CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI

# KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Na Gródku 2, telefon nr. 173-02. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 31 Kraków, wtorek 13 kwietnia 1937 r. Rok I

# Ofensywa powstańców na Bilbao
## powstrzymana przez wojska rządowe

**Bilbao.** PAT. Komunikat oficjalny Rady Obrony kraju baskijskiego donosi, że piechota rządowa, współpracując z artylerią i lotnictwem, zajęła wczoraj popołudniu na froncie Alava miejscowości Sagan i Altun, zadając przeciwnikowi wielkie straty.

Operacje na tym odcinku trwały jeszcze w godzinach wieczornych.

**Bilbao.** PAT. Komunikat oficjalny dowództwa rządowej armii północnej głosi, że na froncie Guipuzcoa trwa pojedynek artyleryjski. Poza tym na wszystkich odcinkach trwa intensywny ogień karabinów maszynowych i moździerzy, zwłaszcza na odcinku Eibar.

Na froncie baskijskim pod Alava, artyleriarządowa ostrzeliwała jednocześnie z bombardowaniem powietrznym stanowiska powstańcze, niszcząc umocnienia polowe.

Na froncie Burgos artyleria rządowa skutecznie ostrzeliwała stanowiska powstańcze pod Berretin, wyrządzając poważne szkody.

Na froncie asturyjskim okręt powstańczy bombardował dziś z rana okolice portu Musel. Artyleria nadbrzeżna zmusiła statek do odwrotu.

W Oviedo artyleria rządowa zniszczyła kilka gmachów. Na odcinku Excamplero trwa kanonada oraz ogień karabinów maszynowych.

**Bilbao.** PAT. Komunikat baskijski głosi, że wojska rządowe na froncie Alava zajęły wczoraj pozycje pomiędzy górą Gorbea a miejscowością Ubidea. Wczoraj około godziny 17 milicjanci po przygotowaniu artyleryjskim ruszyli do natarcia. Powstańcy cofnęli się, pozostawiając kilku zabitych. Przez całą noc pod Alava trwała wielka bitwa, która jeszcze nie jest skończona.

**Madryt.** PAT. Z Gijon donoszą, że wojska rządowe zajęły elektrownię w mieście Soto de Los Angeles, przy czym posunęły się o 3 klm naprzód.

**Bilbao.** PAT. Bajskijskie biuro prasowe komunikuje, że wojska rządowe zdołały zatrzymać ofenzywę powstańców. Wojska gen. Mola umacniają zdobyte ostatnio pozycje, przy stanowiska zdobyte w dniach poprzeczym wojska rządowe nieustannie niepokoją przeciwnika wypadami. Podczas wypadu wojsk rządowych pod Alava, powstańcy stracili 119 zabitych i 17 jeńców.

# SENSACYJNA MOWA GEN. MIAJA

**Madryt.** PAT. Przewodniczący Komitetu Obrony Madrytu gen. Miaja wygłosił wczoraj przed mikrofonem Union - radio przemówienie skierowane do wojsk powstańczych, oblęganych w mieście uniwersyteckim.

Oświadczył on m. in., iż rząd legalny w Hiszpanii przebacza wszystkim dowódcom, oficerom i żołnierzom, którzy wyrażą żal, iż chwycili za broń przeciw republice.

Poddajcie się — mówił generał, złóżcie broń, nieczym nie ryzykujecie.

Następnie podano przez radio komunikat urzędowy, treści następującej: na froncie środkowym nieprzyjaciel umocnił znacznie cały odcinek Casa de Campo i podjął nocą gwałtowny atak na całym odcinku Casa de Campo. Kontratak ten, ze względu na rozpaczliwą sytuację, w jakiej znajdują się wojska powstańcze w mieście uniwersyteckim, prowadzony był przez całą ubiegłą noc i cały dzień.

Walki były gwałtowne, lecz nieprzyjaciel został wszędzie odparty.

Popołudniu w poniedziałek wojska republikańskie przystąpiły do wyprostowania swych pozycyj i umocniły stanowiska, zdobyte w dniach poprzednich.

Lotnictwo nieprzyjacielskie — ze względu na niepogodę nie podejmowało żadnej działalności.

Na stronę naszą przeszło trzech zbiegów z bronią i ekwipunkiem.

Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała Madryt, wyrządzając niewielkie szkody. Na innych odcinkach nic szczególnego.



# Nowi członkowie akademii włoskiej

**Rzym.** PAT. Dziś ogłoszona została nowa lista członków akademii włoskiej. Mianowani zostali: Giovanni Papini, autor znanych dzieł „Życie Chrystusa" i „Żyw Dante" (to drugie dzieło otrzymało nagrodę miasta Florencji). Drugim akademikiem jest Angelo Gatti, generał w stanie spoczynku, autor licznych prac historycznych i z dziedziny wojskowości. Trzecim akademikiem jest Arturo Dazzi, wybitny rzeźbiarz, twórca łuków triumfalnych w Bolzano i Genui, czwartym — Guiseppe Pession, profesor fizyki na uniwersytecie rzymskim, autor dzieł z dziedziny radio - elektryczności, wreszcie piątym — Lucio d'Ambra, popularny powieściopisarz i krytyk literacki.

* * *

„Osservatore Romano" z zadowoleniem wita nominację Giovanni Papini'ego na członka akademii włoskiej, przypominając pego nawrócenie oraz zasługi, położone na rzecz podniesienia świadomości religijnej we Włoszech.

# Pośrednictwo
## w hiszpańskiej wojnie domowej

Paryż. PAT. „La Republique" występuje z propozycją, by londyński komitet nieinterwencji podjął inicjatywę nawiązania wymiany poglądów między przedstawicielami rządów w Walencji i Burgos.

Tego rodzaju propozycja w razie zaakceptowania jej przez obydwie strony, mogłaby doprowadzić, jeżeli nie do pokoju, to przynajmniej do przerwania kroków wojennych, lub złagodzenia obecnej walki.

Dziennik wykazuje, że tego rodzaju inicjatywa miałaby największe szanse powodzenia, gdyby wyszła od stolicy apostolskiej. Dziennik sądzi, że byłoby to możliwe, gdyby stolica apostolska miała pewność, że inicjatywa ta nie napotka na trudności ze strony rządów angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i sowieckiego.

Dziennik uważa, że inicjatywa watykanu mogłaby, jeśli chodzi o stro-

# Aresztowanie komunistów w Poznaniu

Poznań. Pat. Policja w Jarocinie zlikwidowała zlikwidowała grupę komunistyczną, która trudniła się rekrutacją ochotników do armii rządowej w Hiszpanii. Zawiadomiona, że komuniści wyjechali z Kalisza autobusem, policja obstawiła z chwilą przybycia do Jarocina autobus i po zbadaniu wszystkich osób, aresztowała 5 z nich, które przewieziono do aresztu, skąd następnie odstawiono do Kalisza.

nę rządową, w pierwszym rzędzie spotkać się z życzliwym przyjęciem u rządu baskijskiego, gdzie katolicy walczą obok przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

## Z dnia

# Goering lubi makaron

Poraz drugi w ciągu krótkiego czasu wybiera się premier pruski p. Herman Goering do Rzymu. Nie można chyba twierdzić, że ciągnie go tam kuchnia włoska, w której makaron odgrywa tak wielką rolę; przeciwnie, opowiadano, że z poprzedniego pobytu p. Goering wrócił z zepsutym żołądkiem. A mimo to jedzie znowu? Tak, ponieważ trzeba światu złożyć dowód, że stosunki między nar. socjalizmem niemieckim a faszyzmem włoskim są — wbrew pogłoskom — doskonałe. Jakieś tam dysonanse na tle hiszpańskim dadzą się w osobistych rozmowach usunąć.

Chodzi mianowicie o to, że mimo ukrywania faktów Niemcy zaczynają powoli wycofywać się z awantury hiszpańskiej, podczas gdy Włochy brną w niej coraz głębiej. Rzecz prosta: Włochy poniosły klęskę i chcą zatrzeć jej wrażenie. Niemcy zaś przekonywują się, że poświęcanie tysięcy ludzi i milionów pieniędzy dla gen. Franca nie jest żadnym interesem. A może i Ludendorff pomagał w tym otwieraniu oczu na rzeczywistość.

W Rzymie w maju, gdy będzie tam p. Goering, jest bardzo pięknie. Użyje sobie po takich kłopotach w domu.

—oOo—

# 275.000 przeciw 69.000

Taki jest stosunek głosów między zwycięscą w niedzielnych zapasach w Brukseli a pokonanym. Chodziło o coś więcej niż o zdobycie jednego mandatu: chodziło o próbę sił między przedstawicielem obecnego stanu politycznego van Zeelandem a chcącym zaprowadzić faszyzm Degrellem. Lud stolicy opowiedział się tak imponująco przeciw faszyzmowi. Degrelle nie będzie mógł spełnić obietnicy, że on jako premier Belgii otworzy pawilon belgijski na wystawie paryskiej — otworzy go van Zeeland.

W walce tej chodziło o rzecz zasadniczą: czy Belgia pozostanie państwem demokratycznem i parlamentarnem, czy też odda się w ręce „reksisty", który, dość zresztą nieudolnie naśladuje Hitlera. Pokazuje się, że Belgijczycy wolą stare swe wypróbowane partie, aniżeli patrzeć się na awanturę, której koniec musiałby być dla kraju żałosny. Trzeźwy i pracowity naród chce mieć u siebie ustabilizowane stosunki i nie lubi eksperymentów. Dlatego odpowiedź: „rex" czy obecny stan wypadł tak imponująco przeciw „rex'owi.

# Wojska rządowe odpierają ataki powstańców

**Madryt** PAT. Komitet obrony Madrytu donosi, że walka na odcinku Casa-Del-Campo prowadzona jest w dalszym ciągu z wielką zaciekłością.

Powstańcy użyli do walki swoje najlepsze oddziały i przypuścili szereg ataków na pozycje wojsk rządowych. Ataki te jednak załamały się i wojska rządowe utrzymały wszystkie pozycje zdobyte ostatnio na nieprzyjacielu.

Walki trwają na wszystkich odcinkach frontu madryckiego.

**Bilbao** PAT. Pomiędzy rządami w Burgos i Bilbao toczą się przy udziale szeregu osobistości z zagranicy rozmowy na temat uwolnienia zakładników, zatrzymanych w San Sebastian i Bilbao.

**Madryt** PAT. Komitet obrony stolicy komunikuje: Powstańcy atakowali pozycje rządowe niedawno zdobyte na odcinku Escurialu. Zostali jednakże odparci.

Na froncie Guadalajara kolumna rządowa zaatakowała nieprzyjaciela w pobliżu drogi do Aragonii, zdobywając poważny materiał wojenny i biorąc 18 jeńców.

**Londyn** PAT. Podkomitet nieinterwencji, według informacji Havasa, zbierze się w ciągu bieżącego tygodnia Dokładna data zebrania nie została jeszcze wyznaczona. Na porządku dziennym obrad znajdzie się rzekomo ponownie sprawa wycofania ochotników. W kołach politycznych brytyjskich panuje przekonanie, iż delegacja włoska zgodzi się na omawianie tej sprawy.

# Konflikt Anglii z gen. Franco

**Londyn** PAT. Odpowiadając na interpelację Sinclaira, który zapytał co rząd zamierza uczynić, by zapewnić żegludze brytyjskiej wejście do portu Bilbao, premier Baldwin odpowiedział, iż sprawa ta była omawiana w końcu ub. tygodnia. Rząd postanowił iż nie może przyznać gen. Franco praw strony walczącej i nie będzie tolerował przeszkód, stawianych żegludze brytyjskiej na morzu. Jednakże ze względów praktycznych i wobec niebezpieczeństwa min. i bombardowania, okręty brytyjskie nie powinny udawać się do tej strefy, dopóki będą panowały obecne warunki. Na północne wybrzeża hiszpańskie został skierowany krążownik „Hood". Życzeniem rządu jest, by ze względu na sytuację, jaka powstała na tych wodach, znajdowała się tam eskadra wraz z jej bezpośrednim dowódcą.

# Konferencja kapitulacyjna w Montreux

**Montreux** PAT. Konferencja w Montreux rozpoczęła się o godz. 16. Inauguracyjne przemówienie wygłosił prezydent Motta. Następnie zabrał głos Nahas Pasza, który podkreślił, iż regime kapitulacyj niezgodny jest z obecnym duchem czasu i sytuacją Egiptu. Nie da się on również pogodzić z suwerennością państwa.

**Montreaux** PAT. Jutro o godz. 16 rozpocznie w Montreaux swe obrady konferencja kapitulacyjna. Otwarcia dokona —jak w roku zeszłym podczas konferencji w sprawie cieśnin — prezydent związku szwajcarskiego Motta. Następnie wygłosi premier Nahas Pasza przemówienie, w którym zaznaczy punkt widzenia na sprawę kapitulacyj swego rządu. Po wygłoszeniu przemówień przez przewodniczącego i ukonstytuowanie biura konferencji. Osoba przewodniczącego nie została dotychczas ustalona i jest przedmiotem nieoficjalnych rozmów wstępnych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, honorowym przewodniczącym zostanie premier Nahas Pasza, a przewodnictwo generalnej komisji dla spraw prawnych obejmie delegat grecki Politis. W konferencji bierze udział 15 państw.

# Krwawe zajścia strajkowe

**Galena** (Kansas) PAT. W niedzielę doszło do krwawych starć w tutejszych kopalniach cynku i ołowiu. Zajścia wywołali zwolennicy związków zawodowych, kierowanych przez Lewisa, którzy prowadzili akcję werbunkową i wzywali do rozpoczęcia strajku. W czasie strzelaniny padło 9 rannych. Do walki używano nie tylko rewolwerów, lecz również bomb gazowych i łzawiących.

# Międzynarodowe echa wyborów w Belgii

**Berlin** PAT. Wynik wyborów w Brukseli niemile zaskoczył niemieckie koła polityczne. Widoczna jest konsternacja, z jaką oceniają tu rezultat wczorajszej rozgrywki politycznej w Brukseli. Oczekiwano zwycięstwa Van Zeelanda, nie przewidywano jednak tak znacznej klęski Degrelle'a. Sympatie niemieckie w stosunku do rexistów nie polegają wyłącznie na płaszczyźnie światopoglądu, lecz również na całkiem realnych przesłankach politycznych. Przede wszystkim układ, zawarty między Degrellem a nacjonalistami flamandzkimi przyjęto w Berlinie z dużym zadowoleniem. Z innej strony stanowisko Degrella w polityce zagranicznej interpretowano w Berlinie przede wszystkim jako oderwanie się Brukseli od Paryża i Londynu. Z pewnym więc pesymizmem oceniają tu powstałą sytuację nietylko w polityce wewnętrznej Belgii, lecz i skutki zwycięstwa Zeelanda w polityce zagranicznej. Wskazują tu ze zdziwieniem, że zapowiedziane uznanie nautralności Belgii przez Anglię i Francję nie zostało dotychczas opublikowane, a nawet czynione są obecnie poważne usiłowania „jednostronnego związania" Belgii poprzez art. -6 paktu Ligi Narodów i utrzymania nadal ścisłych kontaktów między sztabami generalnymi. Bezpośrednie rozmowy niemiecko - belgijskie posunięte dość daleko w przeddzień podróży króla Leopolda do Londynu, zdają się być w chwili obecnej zepchnięte na plan drugi, co wzbudza troskę w tutejszych kołach politycznych. Główną winę klęski Degrelle'a przypisują tu wpływowi, jaki wywarł list pasterski prymasa Belgii.

„Voelkischer Beobachter", omawiając wybory belgijskie mówi w tytule o „zwycięstwie kardynała" i twierdzi, że Degrelle stanie dziś wobec ewentualnej konieczności rozpoczęcia otwartej walki z „katolicyzmem politycznym".

Inne dzienniki piszą, że walka nie dobiegła jeszcze kresu, co stawia pod znakiem zapytania triumf Paryża i Londynu z powodu „zwycięstwa demokracji". Wynik wyborów nie osłabił nagół optymistycznych poglądów prasy niemieckiej co do przyszłego zwycięstwa rexistów.

**Paryż** PAT. Zwycięstwo premiera Van Zeelanda w niedzielnych wyborach w Brukseli zostało przyjęte przez całą bez wyjątku prasę francuską z zadowoleniem.

Rezultat wyborów, jak wskazuje „Petit Parisien", oznacza bowiem stopniowy powrót Belgii do pokoju i do zdrowych stosunków politycznych

„Echo de Paris" wyraża nadzieję, iż premier Van Zeeland po zaaprobowaniu jego polityki przez wyborców, będzie posiadał odpowiedni autorytet do zdefiniowania nowej polityki zagranicznej Belgii.

„Intransigeant" przypuszcza, iż rezultaty wyborów brukselskich będą miały oddźwięk na terenie stosunków między państwami lokarneńskimi i wyraża nadzieję, że po wyborach Van Zeeland przychylnie ustosunkuje się do francuskiego projektu odbudowy gwarancyj lokarneńskich. Wskazując na to dr. Schacht przybyć ma do Brukseli, celem zaaprobowania Belgii dwustronnego paktu, zawierającego klauzule ekonomiczne.

# Nowy minister Spraw Wewn. na Węgrzech

Budapeszt PAT. Nowomianowany minister spraw wewn. Szell oświadczył dziennikarzom, iż polityka jego będzie dążyła do celów, jakie sformułował prezes Rady ministrów **Daranyi**.

Będzie to polityka konserwatywna, oparta na podstawach narodowych i chrześcijańskich, przepojona duchem społecznym.

Minister uważa, że przede wszystkim obowiązkiem będzie utrzymanie ładu i spokoju. Nie będzie on tolerował żadnych ruchów, mogących zagrażać spokojowi publicznemu, konstytucji lub życiu gospodarczemu kraju.

Minister nie dopuści do tego, by członkowie pewnych organizacyj nosili mundury. Szczególna uwaga będzie zwrócona na komunizm, będący ruchem, zmierzającym do przewrotu państwowego i społecznego.

—oOo—

# Bankier skazany na rozstrzelanie za defraudację

**Pekin** PAT. Bankier chiński Fan-Szao-Czang skazany został na rozstrzelanie przez sąd wojskowy ze defraudację 30.000 dolarów.

# LIST WARSZAWSKI

(Od korespondenta „Krakowskiego Kuriera Wieczornego".)

Warszawa, 12. kwietnia

W „sektorze" — aby użyć modnego teraz wyrażenia — politycznym panuje kompletna cisza. P. premier odbywa podróż inspekcyjną, kilku innych ministrów bawi na urlopie — gdy kompletu ministrów niema i nie odbywają się posiedzenia Rady ministrów, nie ma też zainteresowania — w braku tematu — politycznego. Ci, którzy za tym tęsknią, pocieszają się, że zato maj będzie miesiącem politycznym, o ile — kto to wie? — zbierze się nadzwyczajna sesja Sejmu. Prawdę mówiąc, najbardziej w tym zainteresowani: posłowie niebardzo palą się do takiej sesji. Na co im ten kłopot? Wygadali się dosyta podczas sesji budżetowej, a praktyczniej też jest przejadać diety w domu niż w Warszawie. Dlatego właśnie o właściwym stanie rzeczy tak trudno dowiedzieć się coś pozytywnego.

Natomiast w „sektorze" dziennikarskim panuje ożywiony ruch. Nie minęło jeszcze wrażenie po ustąpieniu czy dobrowolnem? — p. Goetla jako naczelnego redaktora „Kuriera Porannego", a już wybuchła nowa sensacja właśnie około tej samej gazety. Mianowicie świat polityczno-dziennikarski Warszawy — a kto do niego nie zalicza się? — ze zdziwieniem śledzi walkę narazie prasową — między „Kurierem Porannym" a „Gazetą Polską". Rzekomą przyczyną tej walki ma być sprzeczne zapatrywanie na walkę z kartelami, której „Gazeta Polska" dała początek. W szczególności chodzi tu o co innego, poprostu o konkurencję. Oto „Kurier Poranny" pod rządami p. Goetla zdołał zająć miejsce czy urobić takie wrażenie, że zajmuje to miejsce, jako organ pułk. Koca. Trzeba pamiętać, że głównym heroldem idei p. Koca, ich interpretatorem był p. Miedziński, naczelny redaktor „Gazety Polskiej". W pocie czoła pisał szereg artykułów wyjaśniających „deklarację ideową", polemizował z „Robotnikiem" na ten temat; nagle spostrzega, że konkurent zajmuje jego miejsce. Przecież najspokojnieszego człowieka — mówiąc po „galicyjsku" — mógłby szlag trafić". Ale że tu są ludzie kulturalni, więc narazie dają folgę swej żółci zapomocą pióra czy maszyny do pisania.

Jak się ta walka skończy, nietrudno przewidzieć: „Gazeta Polska" ma — komorników i pułkowników, zaś „Kurier Poranny' ma ubytek czytelników. Zresztą, czyż muszą walczyć aż do wyczerpania? A od czego istnieje tak szeroko dziś stosowany arbitraż?

Nie dziwcie się, że tak obszernie o tej sprawie piszę. Przedewszystkiem ma ona podkład i sens polityczny, z drugiej zaś strony trzeba znać Warszawę, aby wiedzieć, jak ona interesuje się prasą i — teatrem; interesuje się nie w tym sensie, jakoby pochłaniała gazety i chodziła do teatru — nie, interesuje się jako temat do rozmów w cukierni i przy biurku. Przy tych dwóch okazjach rozwija się całe życie „publiczne" stolicy, naturalnie rozbite na wiele oddziałów z pododdziałami. Inaczej się mówi o zdarzeniach i taksuje się je w „Europejskiej", inaczej w „Ziemiańskiej". Jedno tylko jest wszystkim wspólne: milczenie o „pułkownikach". Ci zupełnie poszli na drugi plan i melancholijnie siedzą we własnym kółku przy pół czarnej, oni — do niedawna wszechpotężni władcy. Coś zabrakło źródła, z którego czerpali swą wielkość.

**Jur.**

# Dalszy spadek
## *franka*

**Warszawa** PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych frank franc. ponownie poważnie obniżył się, dochodząc do niskiego poziomu, notowanego w piątek ub. tygodnia. W związku ze spadkiem franka, wszystkie dwizy obce wykazują na giełdzie paryskiej poważną zwyżkę. Zaznaczyć jednak należy, że kursy otwarcia nie odzwierciedlają jeszcze całych rozmiarów osłabienia franka.

# Nie będziemy jeździć
## *niemieckimi samochodami*

Nie wiemy, kto się zmartwi poniższą informacją, podaną przez „Codz. Gazetę Handlową":

*„Jak się dowiadujemy, sprawa ewentualnego udzielenia koncesji „Wspólnocie Interesów" na produkcję samochodów i podwozi samochodowych na podstawie niemieckich licencji i umowy z niemieckim przemysłem samochodowym została przez powołane czynniki (komisja motoryzacyjna) odroczona".*

Miał to być jeden z interesów kompenzacyjnych, jakie z Niemcami robimy. Za nasze zboże, ziemniaki i inne artykuły żywności miały Niemcy udzielić nam pozwolenia na wyzyskanie swych licencji w przemyśle samochodowym. Zabiegała o to górnośląska „Wspólnota Interesów", zaś — o ile pamiętamy — cała prasa polska podniosła larum, wychodząc z słusznego założenia, że takie rzeczy możemy i bez współudziału niemieckiego produkować.

Tym razem opinia zwyciężyła — niemiecki przemysł samochodowy nie dostanie się — choćby boczną furtką do Polski. Jakby nie było innych, lepszych nawet marek samochodowych na świecie, musiano akurat wybrać niemieckie. Nie wiemy, czy w „Wspólnocie interesów" nie odezwała się stara miłość, gdy starała się wprowadzić między swą różnorodną produkcję także wyroby niemieckie, tam patentowane i zapewne całemu światu polecane jako „Made in Germany".

Wiemy pozytywnie, że szerokie koła automobilistów mają rozmaite zastrzeżenia na punkcie interesów z włoskim „Fiatem", ale to jeszcze pół biedy w porównaniu z nahalnością niemiecką, która wyrzucona drzwiami, pcha się oknami. Tak dobrze nasz interes kompenzacyjny z Niemcami nie idzie, abyśmy musieli przyjmować każde ich śmiecie. Na tym punkcie wychodzimy tak samo świetnie, jak np. na interesie tranzytowym.

Jest rzeczą więcej niż pewną, że Niemcy bez naszych artykułów żywności absolutnie nie mogliby się obejść. Ale Niemcy przywłaszczyły sobie prawo decydowania o tym, jak chcą za dobrodziejstwo płacić. Wydano „ustawę", że nie puszcza się zagranicę ani grosza w obcej walucie; kto chce handlować z Niemcami, musi za swój towar brać ich towar. A jeżeli sprzedawca tych towarów nie potrzebuje? Tu właśnie wchodzi w paradę paskudna kwestia „wymiany międzynarodowej", bez której narody nie mogą rzekomo obejść się.

# W niewoli obcego kapitału

Mówi i pisze się ciągle, poprostu deklamuje się o konieczności unarodowienia przemysłu i handlu, tymczesem wychodzi z tego coś innego. Handel „unaradawia" się zapomocą chłopskich straganów z mizernym dotąd rezultatem: Żydzi stracili a chłopi nie zyskali. W wielkim przemyśle postępuje się odwrotnie: tu rozmyślnie i celowo ściąga się obcy kapitał w nadziei, że nadzór państwowy wobec niego nie będzie tak ostry. Przykładem tego jest Żyrardów, gdzie kapitał francuski wyprawiał prawdziwe orgie, zanim rząd na karcie opinii publicznej wkroczył.

Obcy kapitał bierze naturalnie udział w towarzystwach akcyjnych, które nie bez powodu nazywają się z francuska anonimowe. Takich anonimowych a ciążących na życiu gospodarczym Polski kapitałów naliczyliśmy — pobieżnie — na **przeszło miliard złotych**, rozdzielony między kapitał francuski, amerykański, niemiecki, belgijski i t. d.

Można sobie wyobrazić, że ci kapitaliści, którzy umieją chodzić koło swych interesów, starają się ze swych kapitałów wyciągnąć jak największe korzyści.. Oczywiście że interes państwa, interes jego uprzemysłowienia mało ich zajmuje, byle handel szedł.

Uwidacznia się to szczególnie na **przemyśle naftowym**, w którym kapitał francuski jest najsilniej angażowany (136 milionów zł.) Ten przemysł prawie o monopolistycznym znaczeniu, nie może przyjść do siebie, ciągle wymaga interwencji państwowej i staje się prawdziwą klęską zamiast błogosławieństwem, jakim mógłby być.

Tak samo dzieje się przemyśle górniczo - hutniczym, w którym kapitał amerykański bierze udział kwotą 181 milionów. **Łatwo obliczyć, ile pieniędzy tytułem dywidendy, tantjem itd.** wywozi się zagranicę mimo istnienia przepisów dewizowych, , chociaż p. Wierzbicki płakał w Sejmie, że tow. akcyjne ponoszą miliardowe straty. W sam raz — kapitalista francuski czy amerykański przyjmowałby ze spokojem straty i to w obcym nic go nieobchodzącym kraju. Nie tacy to tkliwi ludzie.

# Przed wyborami w Japonii

**Tokio.** Pat. Agencja „Domei" donosi: Naprężenie pomiędzy rządem a stronnictwami Minseite i Seyukai wzrasta w miarę zbliżania się dnia wyborów. Decyzja rządu rozwiązania izby reprezentantów, będąca zarządzeniem skierowanym przeciwko parlamentowi, spotkała się z poparciem stronnictwa Showakai i Ligi narodowej. Stronnictwa większości twierdzą jednakże w dalszym ciągu, iż rozwiązanie izby było niezgodne z ich konstytucją.

Zainteresowanie ześrodkowuje się obecnie wokoło akcji wyborczej, jej ewentualnych wyników i wpływów na ogólną sytuację. Istotą obecnego kryzysu zdaniem kół politycznych, jest konflikt pomiędzy stronnictwami większości, dążącymi do utrzymania obecnego stanu rzeczy, a czynnikami, pragnącymi reformy narodowej.

Dziennik „Niszi - niszi" jest zdania iż wybory nie wprowadzą poważniejszych zmian do układu sił w nowej izbie. Przed rozwiązaniem izby stronnictwo Minseito liczyło 205 deputowanych, , Seyukai 172, Sowakai 24. społeczna partia ludowa 18, liga narodowa 11, Tokokai 9, inne stronictwa 7, niezależnych posłów było 18. Obecnie według dziennika, stronnictw Minsete ma nadzieję, iż uzyska 210 mandatów Seyukai 190, społeczna partia ludowa 40, Showakai 45, a liga narodowa 20.

Według Niszi—niszi w razie powodzenia kampanii wyborczej, prowadzonej przez Minsette i Seyukai, uzyskałyby one wraz z innymi stronnictwami opozycyjnymi około 380 mandatów.

Wobec takiej ewentualności, rząd Hayaszi stanąłby wobec możliwości albo złożenia dymisji, albo ponownego rozwiązania izby, albo zorganizowania nowego stronnictwa i współpracy z jedną lub kilku istniejącymi partiami.

Koła zbliżone do rządu liczą się z możliwością ponownego rozwiązania izby, gdyby tego wymagała sytuacja po wyborach.

**Tokio.** Pat. Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło zabronić wszelkich pochodów w dn. 1. maja ze względu na to, iż w Tokio obowiązuje stan wyjątkowy. Na decyzję wpłynął również fakt, iż w okresie tym będzie trwał jeszcze w Japonii okres wyborczy.

# Dymisja belgijskiego ministra
## *sprawiedliwości*

Paryż. Pat. Premier van Zeeland przyjął dziś ministra sprawiedliwości Bevesse. Wkrótce potym ukazała się wiadomość o dymisji ministra sprawiedliwości Bevesse.

**Bruksela** Pat. Premier van Zeeland wręczył królowi prośbę o dymisję ministra sprawiedliwości Bevesse'a.

Premier przystąpił następnie do rozmów z przedstawicielami stronnictw w celu wyznaczenia następcy na stanowisko ministra sprawiedliwości. Pierwszą rozmowę van Zeeland odbył z senatorem Robertem Gillonem, liberałem. W kołach politycznych wymieniane są nazwiska b. ministra zagr. Hymansa i dep. Jennissena jako możliwych następców po Bevessie Van Zeeland nie przewiduje żadnych poważniejszych zmian w składzie rządu, zamierzając jedynie zastąpić min. Bevesse'a przez jednego z deputatów z tego samego stronnictwa politycznego.

**Bruksela.** Pat. W kołach politycznych utrzymują, że minister sprawiedliwości Bevesse, który poddał się do dymisji, obejmie stanowisko gubernatora prowincji Namur. Złożył on mandat deputowanego i członka rady miejskiej w Namur.

Następcą min. Bevesse ma zostać deputowany liberalny Walravens.

# Znowu zajścia we Francji

**Montpellier** PAT. Ubiegłej nocy członkowie partii sacjalistycznej S. F. I. O. odbywali zebranie w lokalu pewnej kawiarni w Servia (dep. Herault). Na zebranie to usiłowali wedrzeć się członkowie francuskiej partii ludowej, w liczbie około 40 osób. W czasie starcia padły strzały. Trzy osoby odniosły rany. Aresztowano dwóch członków partii ludowej, przy których znaleziono pistolety automatyczne.

# Przegląd prasy

**DZIWNE METAMORFOZY W „KURIERZE PORANNYM"**

Wydarzenia, jakie mają miejsce w „Kurierze porannym" wywołują zdziwienie w całej prasie polskiej.

Ostatnio został ogłoszony list długoletniego kierownika redakcyjnego i administracyjnego, który pozwala wejrzeć w kulisy tej sprawy.

Oto list w wyjątkach:

„Kurier Poranny" został opanowany przez grupę osób, które operując fikcją „nacisku z góry" i pod pozorami legalności od z górą 4-ch lat niszczy mój warsztat pracy kosztem moim i moich wierzycieli, urządzając niesłychane w dziejach dziennikarstwa sztuczki w różnych płaszczyznach, ze zmianą o 180 stopni kierunku ideowego pisma o 60-letniej tradycji.

Obecnie w okresie zapowiadanej z najwyższych trybun państwowych przez Pana Premiera Sławoj-Składkowskiego i przez Pana Ministra Grabowskiego bezwzględnej walki z wszelkiego rodzajami nadużyć i publicznej deprawacji, mam prawo spokojnie oczekiwać, iż wreszcie zostaną stworzone warunki dla: objektywnego zbadania całej tej pełnej tajemnic sprawy, wyjaśnienia tym, których omamiano, jaki jest istotny stan rzeczy i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wszystkich współdziałających w wykorzystaniu prawa dla wyzucia mnie z mojej placówki.

Z wysokim poważaniem
F. L. FRYZE

**PROBLEM CHARAKTERÓW**

Red. Mieczysław Niedziałkowski omawia w „Robotniku" problem charakterów w dzisiejszej Polsce:

„Polskę trzeba „podciągnąć" w zwyż".

Polska musi sprostać zadaniom ogromnym — społecznym, politycznym, gospodarczym, kulturalnym.

**Problem charakterów** jest jednym ze współczynników, decydujących w wysiłku, oczekującym jeszcze nasze pokolenie. Żaden geniusz nie zbuduje żadnej siły na takim **tworze bez kości pacierzowej**, jak — dla przykładu biorąc — „Naprawa". Typ psychologiczny „naprawiacza" należy już do literatury.

Trudne czasy wymagają czego zgoła innego. A polityka polska wymaga jednej kategorii ludzi — ludzi, których los obdarzył **kością pacierzową**.

To trudno. Człowiek o intencjach najlepszych, pozbawiony ideowej „kości pacierzowej", traci wszelką wartość jako polityk i działacz ideowy. Takieto już są nasze czasy...

Na zakończenie przytacza red. Niedziałkowski charakterystyczny epizod:

W styczniu 1920 Naczelnik Państwa Józef Piłsudski przyjął delegację P. P. S. W delegacji uczestniczył Feliks Perl. Piłsudski wybuchnął w związku z pewną kwestią, nie związaną wcale z polityką P. P. S. Dalszą wymianę zdań przytaczam dosłownie i ręczę za ścisłość:

**Piłsudski:** no, jak się nazywają te stworzenia bez kręgosłupa?

**Perl:** żaby

**Piłsudski:** co się z nimi robi?

**Perl:** wrzuca się do sadzawki.

Później... był śmiech.

# Z kraju

# Proces b. premiera Jędrzejewicza o zniesławienie w druku

Proces o zniesławienie „Straży Przedniej" rozpoczął się w sądzie okręgowym w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor lwowskiego „Dziennika Polskiego", pisma młodych narodowców, którzy przymknęli do sanacji, Klaudiusz Hrabyk. Po zjeździe Rady naczelnej „Straży Przedniej" w Warszawie, „Dziennik Polski" zamieścił notatkę, donoszącą o tym zjeździe oraz jego uchwale, na mocy której „Straż Przednia" miała ulec likwidacji.

W notatce twierdzono, że zjazd wypowiedział zdanie, iż należy przystąpić do likwidacji „Straży Przedniej", ponieważ jest to organizacja, która demoralizuje młodzież szkolną.

„Straż Przednia" wystąpiła z aktem oskarżenia przeciwko „Dziennikowi Polskiemu".

Wiadomość o likwidacji nazywa podwójnym kłamstwem. Twierdzi, że na zjeździe nie omawiano sprawy likwidacji, że nie zapadła żadna uchwała.

Artykuł „Dziennika Polskiego" w swej treści zmierza do wywołania wśród uczniów szkół średnich i ich rodziców wrażenia, że organizacja ta przestała istnieć, względnie, jeśli istnieje, to tylko ze szkodą społeczeństwa. „Dziennik Polski" zgłosił kilkunastu świadków, oświadczając, że przeprowadzi dowód prawdy. M. in. na świadka odwodowego wezwany jest b. premier, płk. Walery Sławek.

Po załatwieniu spraw formalnych, rozprawę odroczono celem powołania dodatkowych świadków.



## Przymus prowadzenia ksiąg handlow.

Władze ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie z jednej strony, poza tym władze skarbowe w drodze specjalnych zarządzeń i instrukcji starają się, aby prowadzenie księgowości przez przedsiębiorców stało się zjawiskiem powszechnym.

Dla przedsiębiorstw małych wprowadzono, jak wiadomo uproszczone księgi handlowe.

Na mocy ustawy firmy w większych rozmiarach (rozp. min. przem. i handlu z dnia 25. 10. 1936 r.), które muszą się rejestrować w sądzie handlowym, muszą prowadzić księgi formalne. Obecnie są w przygotowaniu zarządzenia podatkowe, wprowadzające dalsze przywileje dla prowadzących księgi. Z przywilejów tych będą korzystały te przedsiębiorstwa, które wprowadziły te księgi zawczasu, nie zaś po ogłoszeniu zarządzeń.



## Znowu petarda w Otwocku

W niedzielę o godzinie 8-mej wieczorem w piwnicy kupca Gerszona Lewina przy ul. Karczewskiej w Otwocku, wybuchła petarda o znacznej sile, wyrządzając duże szkody.

Huk słyszany był po drugiej stronie toru na znacznej przestrzeni.

Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

**W NIEMCZECH O OBOZIE PŁK. KOCA**

Korespondent „Berliner Tageblattu" nazywa program płk. Koca „kursem środkowym" i twierdzi, że na wybór tego kursu przez marszałka Śmigłego - Rydza wpłynęło specjalne położenie Polski, wykazujące w dziedzinie zewnętrznej i wewnętrznej polityki szczególniejszą równoległość. Polska geograficznie i duchowo znajduje się między hitlerowską Rzeszą niemiecką i Sowietami. Podobna sytuacja zachodzi także w stosunkach wewnętrznych, gdzie przy słabości ruchu obozu rządowego, ujawnionej szczególnie podczas wyborów sejmowych, znacznie wzrosły wpływy i siły skrajnych skrzydeł opozycji, co się wyraźnie okazało podczas ostatnich wyborów do rady miejskiej w Łodzi. Ten właśnie wzrost „ekstremów" opozycyjnych i obawa przed ich starciem się na wzór hiszpański — to są zdaniem organu niemieckiego główne powody środkowego kursu płk. Koca i wyraźnego opowiedzenia się za tym kursem czynników decydujących. bar.

## 500 robotników polskich ma wyjechać na prace wolne do Luksemburga

Według statystyki urzędowej Wielkiego Księstwa Luksenburskiego, na całym terenie księstwa zarejestrowano zaledwie 16 bezrobotnych, pobierających zasiłki.

W związku z tym, dzienniki miejscowe donoszą, że do Poznania udała się delegacja luksenburskiej Izby Handlowej, celem zwerbowania 500 robotników rolnych na roboty do Luksenburga.

W przemyśle żelaznym również daje się odczuć brak sił roboczych. Zaznaczyć należy, że liczba mieszkańców Luksenburga wynosi około 48 tysięcy.

## Antysemityzm -- to dobry towar

W sądzie grodzkim w Katowicach zasądzony został na 10 miesięcy więzienia „niebieski ptaszek" Aleksander Stasik z Poznania.

Podczas swego pobytu w Poznaniu redagował on antyżydowskie pismo pt. „Pająk", którego numery ulegały częstej konfiskacie przez władze.

Z braku dalszych funduszów na kontunuowanie tego pisma, Stasik przeniósł się w sierpniu ubiegłego roku na Śląsk i tu zabrał się do oszukańczych manipulacyj.

Odwiedzał on chrześcijańskich kupców, od których wyłudzał różne kwoty na rzekomą walkę antyżydowską. Przedstawiał się przy tym za komendanta „Obozu Wszechpolskiego" z Poznania.

W ten sposób zdołał nabrać około 50 osób z terenu całego Śląska na łączną kwotę 1.000 złotych.

Na rozprawie wyszło na jaw, że Stasik trudnił się również pewnego rodzaju szantażem. Chodził on mianowicie do różnych kupców żydowskich, oświadczając im, że na polecenie związku kupców polskich ma rozpocząć prowadzenie propagandy antyżydowskiej. Obiecywał tym kupcom żydowskim, że propagandy takiej nie będzie uprawiał, w razie otrzymania od nich pewnej kwoty.

I tak Stasik za dokonane oszustwa na szkodę kilkudziesięciu obywateli posiedzi przez 10 miesięcy w więzieniu, a sprawa szantażu będzie przedmiotem drugiej rozprawy.

# Kraków do wieczora...

## Konflikt w Izbie Adwokackiej

Dnia 12 kwietnia br. odbyło się w lokalu Izby Adwokackiej w Krakowie zebranie delegatów, reprezentujących wszystkie ugrupowania adwokackie do wyrażenia zgody lub odmowy na załatwienie w drodze arbitrażu zarządzonego przez Naczelną Radę adwokacką w Warszawie — zatargów, wynikłych w związku z wyborami do władz korporacyjnych odbytymi w listopadzie 1936 r.

Za arbitrażem oświadczyli się: — Związek adwokatów polskich, Koło adwokatów Polaków — przeciw arbitrażowi zaś delegaci adwokatów, zrzeszonych w Związku Żydów uczestników walk o niepodległość Polski, dalej adwokatów syjonistów, Zrzeszenia adwokatów socjalistów, obejmującego tak Żydów jak i chrześcijan, adwokatów żydów, niezrzeszonych w żadnej organizacji politycznej.

Z delegatów, reprezentujących adwokatów chrześcijan niezrzeszonych w organizacjach politycznych oświadczył się jeden za arbitrażem, a drugi przeciw.

Oświadczenia te będą zakomunikowane przez Dziekana Izby Naczelnej Radzie adwokackiej w Warszawie.

W deklaracjach, składanych przez delegatów, którzy odrzucili arbitraż kładziono przede wszystkim nacisk na to, że wybory do władz korporacyjnych w listopadzie 1936 r. odbyły się zupełnie legalnie, że Rada Naczelna nie skonkretyzowała przedmiotu ani kompetencji arbitrażu i że pod arbitraż nie można poddać podstawowych praw zagwarantowanych konstytucją tudzież obowiązującymi ustawami.

Zaznaczyć należy, że grupa, opowiadająca się za arbitrażem reprezentuje nieznaczną mniejszość ogółu adwokatów w Izbie Adwokackiej w Krakowie.

pić do likwidacji „Straży Przedniej".

## Strajk robotników budowlanych

Od kilkunastu dni trwa strajk robotników na wszystkich budowach w Krakowie i okolicy.

Na konferencji u Inspektora Pracy w dniu 9 bm. przedsiębiorcy przedstawili na piśmie Inspektorowi Pracy swoje stanowisko, żądając ustalenia płac dla murarzy i cieśli w taki sposób, że najniższa płaca ma wynosić 90 groszy na godzinę, czyli w porównaniu do poprzedniej najniższej ma być obniżona o 28%.

Inne postulaty, jak zniesienie akordów, uznanie mężów zaufania, przyjmowanie do pracy nie posiadających innych środków utrzymania, oraz dłużej pracujących na budowach, zatrudnianie także starszych między młodszymi — odrzucili w całości.

Żądanie obniżenia płac murarzom i cieślom o 28% jest w dalszym ciągu prowokowaniem robotników i kpinami z ich położenia.

Wyżywienie robotnika i rodziny pochłania 70—80% zarobku robotnika. Gdy robotnicy domagają się 25% podwyższenia płac, przy zwyżce cen żywności od 33—40%, żądanie nie jest wygórowane, ani lekkomyślne, ale żądanie obniżenia płac o 28% jest prowokacją w stosunku do robotników.

Strajk trwa dalej. Inspektor Pracy zawiadomił, że występuje do ministerium o powołanie nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

## Sprawa b. absolwentów Akademii

### *Handlowej na dobrej drodze*

Pisaliśmy swego czasu o memoriale wystosowanym przez stowarzyszenie absolwentów b. Akademii Handlowej w sprawie przyznania im prawa studiowania na wyższych uczelniach handlowych w Polsce jako studentom zwyczajnym.

Otóż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zawiadomiło zainteresowanych, że sprawa ta jest obecnie badana przez ministerstwo i będzie załatwiona przy ustaleniu uprawnień dla absolwentów liceów, powstających obecnie w związku z reorganizacją ustroju szkolnictwa średniego.

Tak więc należy się spodziewać, że słuszne postulaty, walczących o swe prawa, absolwentów będą prawdopodobnie uwzględnione. Nie widzimy bo wiem żadnych przeszkód do ich pozytywnego załatwienia. (idem)

***Z sali sądowej***

## Sprawa o plagiat literacki

### *przed sądem apelacyjnym w Krakowie*

W zeszłym roku sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał skargę Leona Wiesenberga przeciw Grzymale Siedleckiemu o plagiat, jaki — zdaniem Wiesenberga — stanowi „Czwarty do bridża" Siedleckiego w stosunku do „Tajemnicy" Wiesenberga.

Do szczegółowej analizy literackiej obu utworów dołączył Wiesenberg opinię prof. U. J., dramaturga dr. Sp. Wukadinowicza, która stwierdza i uzasadnia, że „Czwarty" jest plagiatem „Tajemnicy".

Sąd jednakowoż powołał biegłego sądowego dr. Sinkę, który orzekł, że mimo identyczności tematu, idei przewodniej, problemu, wielu scen i motywów i mimo metody ujęcia, wspólnej obu utworom, „Czwarty" nie jest plagiatem.

W toku procesu p. Wiesenberg zgłosił wniosek o wyłączenie prof. Sinki od orzekania w niniejszej sprawie, dowodząc załączoną broszurą Jonusza Stępowskiego pt. „S. O. S. Prawda o Since", że prof. Sinko jest sam plagiatorem i powołując nadto ewent. oświadczenie Senatu U. J.

Sąd jednak odrzucił ten wniosek i postanowił odczytać pisemną opinię prof. Sinki jako miarodajną, gdyż przytoczony argument, jakoby prof. Sinko sam pozostawał pod zarzutem plagiatu, jest bez znaczenia, że nawet plagiator może posiadać wszelkie fachowe warunki do miarodajnej oceny dzieła obcego i w zaufaniu do osoby i specjalnej wiedzy i znajomości tematu prof. Sinki przyłączył się do jego opinii, oddalił Wiesenberga z żądaniem skargi, odrzucając także dalszy wniosek Wiesenberga o przesłuchanie prof. Sinki na rozprawie dla wyjaśnienia sprzeczności w jego opinii.

Przeciw temu wyrokowi wniósł Wiesenberg przez swego pełnomocnika dr. Kohane skargę apelacyjną, podnosząc cały szereg zarzutów i domagając się wzięcia pod uwagę opinii prof. Wukadinowicza, dowodząc świadkami, że cofnięcie później opinii przez prof. Wukadinowicza było dziełem wymuszenia.

Rozprawę przed sądem apelacyjnym wyznaczono na 29 kwietnia.

## Inżynier oskarżony o komunizm

W poprzedniej kadencji sądów przysięgłych była odroczona sprawa inż. Horna, oskarżonego o działalność komunistyczną.

Obecnie sprawa ta znalazła się ponownie na wokandzie sądu przysięgłych w Krakowie. Wraz ze sprawą Horna rozpatruje sąd sprawę Litoczewskiego, Grodnera, Berkowiczowej i Ironowej.

Rozprawa została rozpisana na 3 dni. Przewodniczy dr. Konopka, oskarża prok. Ojrzanowski, bronią adwokaci: Bross, Wielgus, Schreiber, Arnold i Steinsbergowa.

—o—

## *TEATR — KINO*

Niedziela pop.: „Mały woodley".
Wieczór: „Krawiec w zamku".

—o—

**CO GRAJĄ W KINACH?**

ADRIA: „Otchłań grozy" i „Królowa tańca".
APOLLO: „Jedna na milion".
ATLANTIC: „Bandera" i „Dziewczę z Prateru".
BAGATELA: „Krwawe perły" i rewia pt. „Wesołe święta".
DOM ŻOŁNIERZA: „Mały buntownik".
MUZEUM: „Nasze słoneczko".
PROMIEŃ: „Kaprys milionera".
STELLA: „Barbara Radziwiłłówna".
ŚWIT: „Ordynat Michorowski".
SZTUKA: „Piętro wyżej".
UCIECHA: „Zielony sygnał".
WANDA: „Dama kameliowa" (Gr. Garbo)

## *RADIO*

* * *

Godz. 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 14.00 Lokalne wiadomości gospodarcze; 14.05 Muzyka z płyt; 15.15 Koncert; 15.55 Skrzynka ogólna; 16.05 Wiadomości z dnia; 18.25 Muzyka lekka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 19.20 Czy wiecie, że Jan Jakub Rousseau był kompozytorem; 20.00 Koncert muzyki; 22.20 Muzyka taneczna.

**Z SALI ODCZYTOWEJ**

We czwartek dnia 15 bm. o godz. 19 w YMCA, polska YMCA ze współudziałem przedstawicieli Polskiego Radia urządza wieczór dyskusyjny na temat „Kulturalne i społeczne zagadnienia radiofonii polskiej".

Dyskusję zagai red. Wasilewski.

* * *

**JEDNONOGI WĘDROWIEC**

Do redakcji naszego pisma przybył wczoraj p. Dawid Rotsztajn, jednonogi wędrowiec, odbywający marsz na szlaku Warszawa — Łódź — Kielce — Radom — Kraków — Warszawa. Jeszcze jako dziecko utracił p. Rotsztajn jedną nogę. Pomimo to, odbył o kuli marsz dokoła Polski, który ukończył w roku 1934. Obecnie wybrał się na nową trasę.

**WYCIECZKA DO KATOWIC**

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Krakowie urządza w niedzielę dnia 18 kwietnia br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic za 2.80 zł. tam i spowrotem na zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi pomiędzy T. S. Wisła o K. S. Ruch.

Odjazd z Krakowa dn. 18 bm. o g. 8.40, przyjazd do Katowic g. 10.30, odjazd Katowic dn. 18 bm. o godz. 20-ej przyjazd do Krakowa o godz. 22-ej

Zawody odbędą się w Hajdukach na nowym stadionie. Początek o godz. 16.30. Dojazd z Katowic tramwajami względnie autobusami.

Informacji udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe) biura podróży oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dn. 17. IV. br. godz. 10-tej.

## *Komisarz w krak. „Bratniaku"*

Jedno z pism donosi, że studenci, blokujący I. Dom Akademicki w Krakowie wnieśli do ministerstwa WR. i OP. petycję, w której domagają się m. in. unieważnienia ostatnich wyborów do zarządu Bratniaka, oraz ustanowienia komisarza.

Równocześnie wyjechała do Warszawy delegacja nowego zarządu Bratniej Pomocy Studentów U. J., która zwróci się do min. WR. i OP. z prośbą o zlikwidowanie blokady, uniemożliwiającej kilkuset studentom normalne studia.

# Przymusowa obniżka cen zboża

**Warszawa** PAT. Prezes Rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski, jako minister spr. wewn. wydał, na wniosek komisji kontroli cen następujące zarządzenie:

Ponieważ zachodzi konieczność natychmiastowego obniżenia kosztów utrzymania, w których przetwory zbożowe i mączne odgrywają poważną rolę, zarządzam na okres przejściowy, tj. do czasu wejścia w życie rozporządzenia wprowadzającego ograniczenia przemiałowe dla pszenicy i żyta: 1) niezwłoczne uruchomienie komisyj do wyznaczenia cen, do których należy powołać tam, gdzie jest giełda zbożowa, komisarza tej instytucji w charakterze eksperta. 2) wyznaczenie cen z urzędu na mąkę żytnią 65 proc. oraz na wszelkie kasze (pęcak, kasza jęczmienna, perłowa i manna, tj. grysik), wytwarzane ze zbóż chlebowych zarówno w hurcie, jak i detalu w trybie wskazanym szczegółowo w instrukcji w sprawie nadzoru nad cenami. Cena mąki żytniej 65% w hurcie, jaka ukształtowała się między 7 a 9 bm. na wolnym rynku winna być obniżona co najmniej o 2 zł. na 100 kg., przy czym za podstawę do wyznaczania cen na chleb żytni pytlowy należy brać — do czasu wejście w życie nowego rozporządzenia o przemiale pszenicy i żyta — wyłącznie cenę mąki 65%. Ceny na wyżej wymienione gatunki kasz winny być obniżone zarówno w hurcie, jak i w detalu co najmniej o 5% od obecnych cen rynkowych. Ceny detaliczne zarówno kasz jak i mąki żytniej, nie mogą przekraczać wyznaczonych cen hurtowych więcej niż o 15%. 3) wyznaczenie cen chleba żytniego pytlowego i razowego w detalu na poziomie co najmniej 2 gr. na 1 kg. niższym od poziomu obecnego. Należy wyznaczyć również ceny detaliczne na pszenne bułki wodne. Ceny pieczywa specjalnego np. pszenno - żytniego, pszennego z dodatkiem mleka, cukru itp. oraz pieczywa luksusowego nie podlegają wyznaczeniu, z zastrzeżeniem, że rynek będzie dostatecznie zaopatrzony w pieczywo o cenach reglamentowanych.

Waga chleba zarówno żytniego pytlowego i razowego, jak i gatunków specjalnych winna odpowiadać przepisom rozporządzenia ministra opieki społecznej z dn. 18 lutego 1937 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych.

Pieczywo powinno być ponadto — zgodnie z wymienionym rozporządzeniem — oznaczone nazwą mąki, z której zostało wytworzone, uwidocznioną na kartkach z firmą i adresem wytwórni. Jeżeli pieczywo wypiekane jest z mieszanin mąki żytniej i pszennej, to powinna być również uwidocznione na tych kartkach. 4) zgłoszenie firm i osób, pobierających za mąkę i pieczywo żytnie względnie bułki pszenno - wodne ceny wyższe od wyznaczonych, lub też odmawiających ich sprzedaży względnie ograniczających produkcję niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karno - administracyjnej. 5) uwzględnienie w nadsyłanych ministerstwu miesięcznych wykazach cen wszelkich kasz, objętych akcją wyznaczania cen. Wykonanie niniejszego zarządzenia należy mi zgłosić do dnia 18 kwietnia br.

Rozporządzenie z dnia 8 kwietnia br. o przemiale przenicy i żyta, wprowadza ograniczenia przemiałowe dla żyta z dnia 25 bm. na mąkę 70 proc. i gatunków niższych, a dla pszenicy z dn. 1 maja br. na mąkę 65% i gatunków niższych. Po tych terminach obrót mąką innych gatunków, aniżeli wskazanych w rozporządzeniu będzie zakazany i jako taki będzie podlegał karom przewidzianym w odnośnym rozporządzeniu. Szczegółowe wkazówki, dotyczące regulowania cen mąki i pieczywa — na podstawie tego rozporządzenia — zostaną wydane oddzielnie.

# Bardzo dobrze!

Pisma donoszą, że komisja cen na ostatnim posiedzeniu zajmowała się sprawą obniżki cen mąki, pieczywa i kasz. Jest to wielce obiecujący początek — oby pomyślnie zakończył się.

Nie kwestionowalibyśmy nigdy konieczności walki z kartelami jako pod stawy i źródła wszelkiego podrożenia. Bogiem i prawdą — ta strona walki nie zrobiła na masach takiego wrażenia, jakie zrobiłaby walka o ceny podstawowych artykułów żywności. Wprawdzie dla wielu ludzi i dziedzin potanienie — choćby niepodrożenie — żelaza, cynku i t. d. odgrywa wielką rolę, ale potanienie środków żywności obchodzi wszystkich, szczególnie w miastach i dlatego byłoby bardzo popularne a dla stanowiska rządu oznaczałoby jego wzmocnienie. To dla żadnego rządu nie jest przecież obojętne!

Byłoby wysoce pożądane, czemu już raz daliśmy wyraz, aby komisja cen przyspieszyła swe prace. Wprawdzie i drożyzna nie przyszła raptem z dnia na dzień, lecz rosła stopniowo już od grudnia, ale komisja rozporządza przecież dostatecznemi środkami do odwrócenia biegu koła. Jest pewnym, że poważnego oporu nie znajdzie, gdyż ciągłe skoki drożyzny nie były gospodarczo usprawiedliwiane zaś robiący je dość już chyba wskutek tych machinacyj zarobili.

Co się tyczy ostatniego postanowienia komisji, pod tym względem istnieje autoratywne oświadczenie rządu, manowicie że rolnictwo już osiągnęło poziom rentowności, więc dalsza podwyżka byłaby nieuzasadniona. Zresztą w ostatnich dniach ceny zboża okazują tendencję zniżkową, która powinna znaleźć także wyraz w zniżce cen zboża „uzasadniono“ podwyżkę cen mąki i chleba. W życiu obowiązuje rewanż.

Koła miarodajne z pewnością zdają sobie sprawę, że potanienie mąki i chleba byłoby znacznym ułatwieniem sytuacji w życiu społecznym: usunęłoby jeden z powodów strajków, których **wzrost kosztów utrzymania** gra nieposlednią rolę. Bez kwestii byłoby też znaczną ulgą dla świata przemysłowego, gdyby znikł jeden z najsilniejszych punktów spornych między przedsiębiorcami a robotnikami — także ze względu na spokój publiczny nie są tu obojętne.



# Międzynarodowy turniej szachowy

**Margote (Anglia).** Po 10-dniowej walce zakończył się tu międzynarodowy turniej szachowy. W ostatniej rundzie nie było już niespodzianek. Milner - Barry przegrał z dr. Alachinem, panna Menczyk przegrała z Feltysem, Buerger wygrał z Tylorem. Partia Alexander - Thomas zakończyła się na remis.

Najciekawsza partia ostatniej rundy pomiędzy Karesem i Finem, której wynik decydował o zdobyciu pierwszej nagrody zakończyła się po długiej walce również na remis. Kores grał forsownie na wygraną. Poświęcił on w otwarciu piona i rozwinął silny atak na roszadą króla. Fine, który grał obronę francuską, bronił się poprawnie i po 65-ciu posunięciach osiągnął wynik nierostrzygnięty.

Tym samym pierwszą i drugą nagrodę podzielili grodę podzielili między sobą Kores (Satonia) i Fine (U. S. A.), którzy zdobyli po 7.5 pkt. obaj nie przegrali ani jednej partii. Trzecią nagrodę uzyskał b. mistrz świata dr. Alechim (Francja) — 6 pkt., czwartą Foltys (Czechosłowacja) — 5,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli mistrzowie angielscy Milner - Barry — 5 pkt. Mistrzyni świata panna Menczyk i Alexander — po 4 pkt., Thomas — 3 pkt., Buerger — 2 pkt. oraz Tylor 0,5 pkt.

W turnieju pobocznym, w grupie A, zwyciężył Klein (Austria) — 7,5 pkt. drugą nagrodę zdobył List (Litwa) — 6,5 pkt., trzecią zaś mistrz Łodzi Appel — 6 pkt. Mistrz Appel nie przegrał wprawodzie ani jednej partii, zbyt wiele jednak bo aż 6 zakończył na remis. Wygrał tylko 3 partie z partnerami zdecydowanie słabszymi.

W grupie B. zwyciężyli: Landau (Holandia) i Golombek (Angila) — po 7 pkt., trzecią i czwartą nagrody podzielili: Norman - Hansen (Dania) i Koltanowski (Belgia) — po 5,5 pkt. W grupie C zwyciężył siedemdziesięcioparoletni mistrz niemiecki Mieses — 7,5 pkt. drugim był Sacconi (Włochy) — 7 pkt., trzecim Van Seters (Holandia) — 5,5 pkt.



# Holenderscy osadnicy nad polskim morzem

Mniej więcej półtora kilometra od Karwi, niedaleko brzegu morskiego znajduje się bardzo oryginalna, ciągnąca się kilometrami wieś, karwieńskie błota, zwana też przez miejscową ludność holendrami. Do powstania tej wsi, jak zresztą i wielu innych miejscowości na wybrzeżu, przyczynił się ówczesny starosta pucki Jan Wejher. Nie mogąc sobie bowiem dać rady z wielkimi, leżącymi nad morzem, terenami podmokłych łąk i bagien terenami leżącymi zupełnie odłogiem. Wejher postanowił sprowadzić kolonistów holenderskich, (przyzwyczajonych u siebie w kraju do osuszania bagien. W r. 1599 starosta Wejher, na mocy zezwolenia królewskiego, osadza za przywilejem sześciu pierwszych osadników holenderskich. Pionierami tymi byli. Dauwheddis, Gertt Arndes, Element Kreuger, Tomasz Eggeta i Peter Dirksen. Sława tych ludzi, osuszających bagna, szybko się rozeszła od ujścia Wisły aż poza Toruń. Wkrótce przybyli Holendrzy do karwińskich błot w większej liczbie. Do dnia dzisiejszego zamieszkują tu potomkowie dawnych holenderskich kolonistów, różniąc się od otoczenia nie tylko religią (wszyscy bowiem są ewangelikami), ale również mową, wyglądem zewnętrznym i obyczajami. Pozostałością po pierwszych Holendrach jest gęsta i planowo pomyślana sieć rowów, które odwodniły tereny na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych.

## *Ciekawe wykopalisko*

Przy kopaniu żwiru we wsi Mikorzynie w pow. nieszawskim natrafiono na cmentarzysko z czasów Jana Kazimierza. Odkopano 25 szkieletów, przy których znaleziono monety miedziane t. zw. „boratynki“.

Nazwa ta pochodzi od Włocha Boratiniego, który dzierżawił mennice królewskie i na tych miedziakach, pod popiersiem króla, znaczył swoje inicjały „T. L. B.“ (Titus Livius Boratini). Z czterech odnalezionych miedziaków, na jednym, koronnym, zachowała się data 1666 r., zaś trzy są bite w mennicy wileńskiej, gdyż na odwrocie znajduje się „Pogoń“. Dalsze wykopaliska prowadzone są pod nadzorem delegata państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie.



# Uczona polska w Indiach

**Waszawa.** W uzupełnieniu naszej wiadomości o pobycie w Indiach polskiej uczonej profesora Uniw. Jagiellońskiego p. Willman - Grabowskiej, dodać należy, że wygłosiła ona w Kalkucie, na zaproszenie Instytutu Badań Ekonomicznych, dwa odczyty na temat: „Studia językowe w Polsce“ i „Główne prądy myśli polskiej w ostatnich czasach“. Bawiąc w Poona, ośrodku uważanym za jeden z większych centrów wychowania i studiów nad życiem indyjskim, P. Willman - Grabowska wygłosiła na zaproszenie Ferguson College w dniu otwarcia towarzystwa naukowego Marathi inauguracyjny wykład o budowie języków europejskich.

Poza szeregiem innych odczytów i pogadanek uczona Polka wzięła udział z upoważnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w wszech światowym kongresie t. zw. „Parliament of Religions“, który się odbył w pierwszych dniach marca w Kalkucie. Na kongresie tym wygłosiła odczyt z dziedziny myśli filozoficznej europejskiej i indyjskiej pt. „Thomas Quinus and Shankaracarya“. Po kongresie odwiedziła ośrodki naukowe w Allahabad, w Lucknow i w Delhi.

Obecnie p. Willman - Grabowska znajduje się w drodze powrotnej do kraju.

# Sztab 10-ciu najwybitniejszych umysłów świata

Gdyby dorosłym osobom dano szansę powrotu do minionych lat szkolnych i pozwolono im na wybór nauczycieli, czy byliby zdolni wybrać mistyczny fakultet z 10-ciu samych „gwiazd", któreby posiadały idealne kwalifikacje na nauczycieli?

Ostatnio rektorat pierwszego uniwersytetu w Północnej Ameryce — Uniwersytetu Pensylwańskiego w Filadelfii, zwrócił się z prośbą o dokonanie wyboru takiego idealnego sztabu nauczycielskiego. — Postawione pytanie opiewało: „Gdybyś mógł wybrać z całej historii świata z którejkolwiek dziedziny wiedzy i pracy, 10 osobistości, których byś nauczycieli wybrał?"

Na pytanie to miało odpowiedzieć przeszło 300 mężczyzn i kobiet. Otóż na podstawie otrzymanych odpowiedzi w zarządzonym konkursie „zwycięzcami" wyszło 10 osobistości, na które padła największa liczba głosów. Z tych 10 tylko jeden, dr. Albert Einstein, uchodźca z hitlerowskich Niemiec, znajduje się wśród żyjących i zamieszkuje w Princetown. Grupa uczestników kontestu zgodziła się dalej że z takim fakultetem, jaki oni wybrali, uniwersytet byłby instytucją naukową, jakiej dotąd świat nie oglądał.

Uniwersytet Pensylwański niedługo będzie obchodził swą dwusetną rocznicę założenia, przypadającą w roku 1940. „Penn" sięga korzeniami 200 lat wstecz do epoki, kiedy George Whitefield, wielki, szkocki ewangelista, przybył do Filadelfii modlić się pod gołym niebem. Z subskrypcji publicznej, jaką przeprowadzono, zebrane fundusze pozwoliły w roku 1740 zbudować „szkołę dobroczynną", aby popularny Whitefield mógł kontynuować swoje nauki.

Parę lat później, Beniamin Franklin przyczynił się do wydania broszury pt. „Propozycje, odnoszące się do edukacji młodzieży w Pensylwanii". Subskrypcja, będąca wynikiem jego odezwy umożliwiła budowę „szkoły dobroczynności", pewnego rodzaju Akademii, która rozwinęła się z Kolegium Uniwersytetu Pensylwańskiego z Beniaminem Franklinem, jako prezydenta i przewodniczącym rady szkolnej.

Aczkolwiek uniwersytety Harvand, Wiliam, Mary i Yale, wyprzedziły nieco szkołę Franklina, Uniwersytet Pensylwański pozostał jednakże pierwszą instytucją naukową w Ameryce. Zasłużona instytucja wyrosła przeważnie z zakładu pracy Beniamina Franklina.

Było więc zupełnie na miejscu, jeśli rektorat tego uniwersytetu zwrócił się z ankietą w sprawie wyboru sztabu profesorskiego. Postawiono przy tym jeszcze takie dodatkowe pytanie: „Jaka jest wartość jednego wielkiego człowieka?" Odpowiedzi m. in. były następujące:

„Prof. Robert Andrews Mlilikan, światowej sławy uczony, mówiąc o o fizyku i zdobywcy nagrody Nobla, A. A. Michelsonie, którego nauki i wpływ dopomogły Mikallinowi do zdobycia pożądanej nagrody, wybrał sobie temat „Ekonomiczna wartość Michelsona". Michelson — powiada — przedstawia większy światowy majątek, aniżeli którakolwiek istniejąca instytucja wartości miliarda dolarów.

O Pasteurze, powiedział Millikan to samo: ekonomiczne zyski z jego wielkich okryć zapłaciłyby pełne odszkodowanie za wojnę prusko - francuską. Nie ma ceny, której ludzkość nie po winna zapłacić chętnie takim mężom, jak ci. Aktywa całego dzisiejszego świata bankowego nie przedstawiają razem wartości tego, co wielcy uczeni i odkrywcy dodali do bogactwa światowego. Tacy ludzie są bezcenni".

Przez blisko tysiąc lat wiele znakomitych umysłów tworzyło wiedzę za pośrednictwem uniwersytetów. Uniwersytety bowiem powstały i opierały się na swych mężach i uczonych.

Oxford okrylł chwałą tacy ludzie, jak: Roger Bacon, John Wycliff, William Blackstone. Uniwersytet Cambridge posiada trzech największych fizyków — Newtona, Maxwella i Thompsona.

Na uniwersytecie w Padwie był Galileusz, w Glasgow był Kelvin; Uniw. Berliński miał Helmholtza i Kocha; w Royal Institution w Anglii znajdował się Faraday, a w Ecole Normale w Paryżu był Pasteur.

Dziesięcioma nauczycielami, wybranymi z różnych wieków i narodów, są:

Sokrates twórca filozofii moralnej wśród Greków, skazany na śmierć przez przymusowe wypicie fatalnej cykuty, ponieważ był uznany „winnym", po pierwsze, zaprzeczenia uznanych przez państwo bogów i wprowadzania nowych wierzeń, a po drugie, za wprowadzanie „korupcji wśród młodzieży".

Arystoteles, wielki filozof grecki, który otrzymał swe wykształcenie od Platona i później nauczał w Ateńskim Liceum.

Wiliam Shakespeare, angielski poeta, aktor pisarz sceniczny, określony przez jednego ze współczesnych, jako „znakomity" w komedii i tragedii na scenie".

Galileusz, włoski astronom i filozof doświadczalny matematyk i ekspert w grze na lutni, wynalazca mechanicznych urządzeń, wspaniały pisarz, wykrywca błędów i autorytet w wielu naukowych kontrowersjach.

Charles Darwin, angielski przyrodnik autor dzieła „Pochodzenie rodzajów" i formulator teorii o naturalnej selekcji i ewolucji, agnostyk i humanista.

Isaac Newton, filozof, geniusz naukowy, człowiek, który odkrył zasady ciężkości, gdy jabłko spadło mu na głowę — według legendarnego podania.

Louis Pasteur, chemik francuski, humanista, wynalazca lekarstwa na hydrofobię u ludzi i wściekliznę u psów, ekspert w fermentacji i teoriach o bakcylach.

Włoch, Leonardo da Vinci, jeden z największych artystów wszystkich czasów.

Na dziesiątym miejscu znalazł się już wzmiankowany dr Albert Einstein którego teoria względności uczyniła głośniejszym, aniżeli wygnanie z ziemi ojczystej, Niemiec.

Wynik głosowania był następujący: Arystoteles 32 głosy, Sokrates 28 gł. Newton 25, Platon 21, Darwin 17 gł., Pasteur 16, Da Vinci 12 Shaekspeare 12, Galileusz 11 i Einstein 11 gł.

Powyższa ankieta, oczywiście, nie może być brana za ostateczny sąd nad geniuszami. Gdyby była przeprowadzona we Francji, w Polsce, czy w innym kraju, wynik byłby odmienny. W tym wypadku świadczy ona o sferze zainteresowania uczestników ankiety.

# UPIORY DO WYNAJĘCIA

To nie jest tytuł filmu. W pismach londyńskich ukazują się obecnie dość często ogłoszenia, w których z całą powagą mówi się o upiorach do wynajęcia. Ponieważ jednak upiory — jak zgodnie twierdzą wszystkie podania — odznaczają się, niby koty, przywiązaniem do siedziby, w której spędziły lub zakończyły doczesny żywot, więc wynajmuje się je tylko razem z mieszkaniem.

Nagła wielka podaż upiorów na londyńskim rynku mieszkaniowym jest w związku ze zbliżającą się koronacją króla Jerzego VI i królowej Elżbiety.

Już obecnie wiadomo, że uroczystości koronacyjne ściągną do Londynu olbrzymie rzesze gości tak z Anglii, dominiów i kolonij angielskich, jak i z za granicy, przede wszystkim zaś z Ameryki.

Wiele rodzin angielskich, wśród których nie brak zubożałych rodów arystokratycznych, postanowiło skorzystać z okazji i podreperować swoje finanse wynajmując części mieszkania lub domu przybyszom, przy czym liczą głównie na Amerykanów, jako najzasobniejszych w gotówkę.

Amerykanie bardzo cenią nowoczesny komfort, ale jednocześnie są nadzwyczaj łasi na wszelką „starzyznę europejską". Wiedząc o tym wielu z pragnących wynająć dom albo mieszkanie, zachwalając je w ogłoszeniu zaznacza, iż lokal (czy dom), stary, lecz przerobiony, łączy wszelkie wygody z atmosferą starych siedzib, zachowaną tak dalece, że nie brak w nim nawet upiora rodowego!

U nas takie ogłoszenia wywołaby albo śmiech, albo przerażenie. Ludzi nie wierzących w duchy nie wzruszyłyby, a przesądni za nic nie zgodziliby się zamieszkać w domu, w którym straszy. Amerykanie są całkiem inni; napewno znajdzie się wśród nich sporo amatorów, którzy chętnie zapłacą słono za mieszkanie z upiorem.

Ale co to będzie, kiedy spotka ich zawód i nie otrzymają „towaru": nie ujrzą upiora nie usłyszą w nocy brzęku kajdan, nie poczują zapachu smoły?

Może jednak przezorniejsi właściciele „mieszkań z upiorami", aby uniknąć zatargów z rozczarowanymi lokatorami, pomyśleli o jakiejś „namiastce ducha"? Coś przecież trzeba dać ludziom za ich pieniądze, a że mieszkania czy domy będzie się wynajmowało z obsługą, więc jakoś da się to zrobić.

Nie spodziewamy się przecie, żeby niebawem w dziennikach londyńskich zaczęły się ukazywać ogłoszenia mniej więcej takiej treści: „Poszukuje się lokaja zręcznego i sprytnego, mogącego udawać ducha. Wygnagrodzenie dobre, możność bezkarnego ściągania pieniędzy i kosztowności".

Tam, gdzie idzie o duchy, konieczna jest jak największa dyskrecja...

# Klub niedobranych małżonków

W Paryżu istnieje klub pod nazwą „Klub niedobranych Małżonków", który stawia sobie zadanie „pocieszania i służenia dobrą radą swym członkom". Klub liczy 1200 mężczyzn i 700 kobiet, które i którzy mają odwagę figurować na liście „niedobranych", co jest jednoznaczne z wyrazem „niezadowoleni" lub „nieszczęśliwi". Klub pojmuje swoje zadanie zupełnie serio i stara się naprowadzić niedobrane małżeństwa na właściwą drogę różnymi sposobami, do rozwodu i nowego ślubu włącznie. Między innymi klub urządza ankietę wśród mężczyzn i kobiet w celu wyjaśnienia przyczyn, powodujących zatargi i rozbrat w małżeństwie.

Najciekawiej wypadły odpowiedzi kobiet, z których wynika, że większość małżonek widzi przyczynę rozbratu między obu stronami nie tyle w zachowaniu się małżonka, ile w wykonywaniu przezeń zawodzie. Żona artysty pisze więc:

„Bardzo to miło być żoną artysty, którego sława i powodzenie opromieniają częściowo i niewiastę. A la longue jednak staje się ta rola towarzyszki sławnego męża niezbyt dogodną i przyjemna dla natur delikatnych. Tru dno być wciąż tylko czyimś cieniem, patrzeć z boku na hołdy, składane mężowi i odnosić wrażenie, że się jest zbędnym dodatkiem. Pożycie małżeńskie z artystą może dać dużo pięknych wzruszeń, ale też i dużo rozczarowań".

Żona uczonego stwierdza:

„Musiałam się oswajać długo z rolą żony uczonego, choć otrzymałam wcale niezłe wykształcenie. Ambicja moja została urażona. Mój mąż odnosi się ironicznie i pobłażliwie do moich wiadomości i traktuje mnie jak nieuka. Nie mogę się nazwać szczęśliwą w pożyciu małżeńskim".

# Przyznanie nagrody
## im. Leona Reynela

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem Wacława Grubińskiego posiedzenie jury dorocznej nagrody literackiej im. Leona Reynela. Tegoroczny zespół sądu konkursowego tej nagrody stanowili pp.: Jerzy Szaniawski, członek P. A. L., Adam Grzymała Siedlecki, Zdzisław Kleszczyński (z ramienia związku autorów dramatycznych), Stanisław Miłaszewski — jako krytyk), Bolesław Gorczyński i Janusz Warnecki (jako dyrektorowie teatrów). Sekretarzował p. Stanisław Miłaszewski.

Nagroda im. Leona Reynela przypada autorowi najlepszej w roku, nowej, po raz pierwszy granej w Warszawie, polskiej sztuki teatralnej.

W tym roku teatry warszawskie wystawiły tylko 4 nowe sztuki polskie: „Jubileusz mistrza", Wincentego Rapackiego, „Ryk byłego lwa", Brunona Winawera, „Dowód osobisty" Marii Jasnorzewskiej i „Lato w Nohant" Jarosława Iwaszkiewicza. Uchwałą jednomyślną nagrodę postanowiono przyznać p. Jarosławowi Iwaszkiewiczowi.

# TRYBUNA SPORTOWA

## SPORTOWCY BELGII PRZECIW faszyzmowi

W walce wyborczej pomiędzy van Zeelandem a Degrellem, żywy udział brali sportowcy. Stanowili oni wielką brygadę agitacyjną za premierem Belgii. Mając do wyboru pomiędzy demokracją, którą personifikował van Zeeland, a faszyzmem czyli hitleryzmem, reprezentowanym przez przywódcę „rexistów“, poszli oni ławą za rzecznikiem demokracji. W ten sposób sportowcy belgijscy którego trzon agitacyjny stanowili sportowcy socjalistyczni, dowiedli wobec całego świata, że umiłowali wolność, braterstwo nadewszystko, że wszelkie dyktatorskie zamysły są im obce. I, może się teraz Degrelle miotać we wściekłości, że z wyborów tych wyszedł skompromitowany, jeżeli będzie dalej brykał i korzystał z poparcia hitlerowców, czy innych płatnych obcych agentur, może go spotkać jeszcze przykrzejsza kara. Sportowcy belgijscy zdali egzamin swej dojrzałości i potwierdzili tezę, że sport i w życiu politycznym odgrywa poważną rolę. Jesteśmy przekonani, że gdyby tak w każdym państwie ogłoszono plebiscyt, za kim kto się oświadcza, za demokracją czy za dyktaturą, obojętnie jakiego koloru, to 90 procent ludności oświadczyłoby się za demokracją.

Sportowcom belgijskim należy się uznanie!

**(Milan)**

## 18 państw weźmie udział w mistrzostwach bokserskich świata

Jak wiadomo Francja odwołała udział w mistrzostwach bokserskich świata, jakie się mają odbyć w maju b. r. w Mediolanie. Odmowa nastąpiła ze względów politycznych, głównie z powodu odwołania przez Mussoliniego meczu piłkarskiego Włochy-Francja w Paryżu. Tym samym konkurencja mocno się osłabiła. Nie mniej walczyć będą następujące państwa: Belgia, Dania, Estonia, Finlandia, W. Brytania, Niemcy, Holandia, Jugosławia, Łotwa, Austria, Polska, Rumunia, Szwecja, Czechosłowacja, Węgry i Włochy. Nie jest wykluczone, że do tego czasu nastąpią przeprosiny z Francją tak, że nie zabrakłoby jej zawodników na światowym ringu. Należy jednak mocno powątpiewać, czy Francja da się tak szybko udobruchać.

## Heliasz może zarobić 100 tys. zł.

Heliasz w połowie maja br. wyjeżdża do Belgii, gdzie został zaangażowany prze znajwiększy klub „Bershoote“ jako trener. Pensja jego wynosić będzie 136 tysięcy franków rocznie aż do 1940 r. W sumie może on zarobić około 400.000 franków, coby się równało 100.OOO złotych.

## Zlikwdowanie spraw Cejzika

Cejzik był obecnym na ostatnim posiedzeniu prezydjum PZLA, gdzie uzgodniono wzajemne pretensje. Otrzymał on posadę trenera Zw. Strzeleckiego na Śląsku, przyczem zapewniono go, że może zawsze ubiegać się o posadę trenera w PZLA. Dobrze się stało, że sprawa ta znikła wreszcie z porządku dziennego.

## Zmiana reguł piłkarskich

Angielski związek piłki nożnej opracował dwa projekty zmiany reguł piłkarskich. Proponuje on ponownie wprowadzenie na próbę instytucji 2ch sędziów. Drugi projekt odnosi się do rzutów wolnych wykonywanych na własnym polu karnym przez partię broniącą. Anglicy wysuwają wniosek, by w przyszłości rzuty te wykonywać podobnie jak rzuty bramkowe, t. zn. musi być wykonany bezpośrednio poza pole karne. W obrębie pola karnego nie wolno podać piłki ani bramkarzawi, ani któremukolwiek partnerowi.

Nie wiadomo, czy zmiany te przyjmią się w Anglii. Pierwsza propozycja była już wypróbowaną, ale nie zdała egzaminu. Wprowadzenie tego przepisu zwłaszcza u nas, gdzie sędzio wie nie mają takiej rutyny jak w Anglii przyniosłoby więcej szkody niż korzyści. Trzeba nietylko dużej rutyny i wiedzy, ale potrzebnym jest także wyrobienie publiczności.

U nas i tak sędzia ma dość za swoje, cóż dopiero, gdy co innego wskazywać będzie sędzia główny, a co innego obaj sędziowie liniowi. Sympatie publiczności podzielą się wówczas na cztery części. I czy będzie można wtedy dogodzić wszystkim?

(zet)

## Atrakcje widowiskowe Wystawy Paryskiej

Stolica Francji przygotowuje się do widowiska, jakie od 1 maja do 31 października będzie główną atrakcją ściągającą do Paryża nietylko Francuzów, ale rzesze turystów z całego świata.

Na 100-hektarowym obszarze wystawy, skoncentruje się postęp ludzkości, dokonany w ostatnich latach we wszystkich dziedzinach. W szeregu imprez przewidzianych w okresie wystawy, uwzględniono szeroko życie artystyczne poszczególnych krajów.

W okresie od 1 maja do 31 października stolica nadsekwańska gościć będzie najlepsze zespoły teatralne, operowe, muzyczne i baletowe z 20 państw.

Występy zagranicznych zespołów odbywać się będą w czterech punktach poza terenem wystawy.

Sala „Grand Palais“ zamienioną zostanie na olbrzymią widownię, mogącą pomieścić 9.000 osób.

Najciekawszym widowiskiem, jakie rozegra się na scenie tego teatru będzie „wieczór taneczny narodów“, w którym wezmą udział połączone balety wszystkich państw, biorących udział w wystawie.

Scena „Grand Palais“ zarezerwowana zostanie dla oper zagranicznych. Program przedstawień operowych jest tak ułożony, by zwiedzającym dać pogląd na historję i rozwój opery od lat najdawniejszych.

Na scenie teatru „Champs-Elysees“ wystąpią zespoły dramatyczne i komediowe.

Olbrzymia sala „Trocadero“ zarezerwowana została dla zagranicznych orkiestr filharmonicznych.

Teatr na terenie wystawy da przegląd najlepszych francuskich sztuk teatralnych, komedyj i dramatów.

Tatralne wieczory nadsekwańskie w blasku tryskających fontan świetlnych staną się jedną z najwspanialszych atrakcyj dla rzesz zwiedzających wystawę.





OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie, Strona dzieli się na 4 łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: KAROL MÜLLER

Drukarnia „Monopol“, Kraków, ul. Na Gródku 2.